

Co wynika z testu?

WOKÓŁ TESTÓW JAKO METODY SPRAWDZANIA WIEDZY NAROSŁY W OSTATNIH LATACH NEGATYWNE PRZEKONANIA: ŻE SPRAWDZAJĄ POWIERZCHOWNIE, ŻE NIE UCZĄ, MYŚLEĆ I STRESUJĄ, ZWŁASZCZA MŁODSZYCH UCZNIÓW. CZY JEDNAK NA PEWNO TESTY TO ZŁE NARZĘDZIA? OTÓŻ ZALEŻY JAKIE.

Odpowiednio skonstruowane i przeprowadzone nie tylko nie mają złych konsekwencji. Przeciwnie, sprzyjają i nauce, i rozwojowi emocjonalnemu. Dr Anna Piotrowska, psycholog, tłumaczy, że dzieci – wbrew temu, co myśli wielu dorosłych – lubią wyzwania: – *Traktuj test czy egzamin jak nowe doświadczenie. Dla rodziców jest to zwykle źródłem większego stresu niż dla ich synów czy córek. Oczywiście taki egzamin musi mieć formę dostosowaną do wieku zdającego.*

Szczególnie dobre skutki ma zdawanie egzaminów w trakcie nauki języków obcych, która polega na nabyciu różnicowanych umiejętności: mówienia, pisanie i czytania oraz słuchania ze zrozumieniem. Dzieciom zwykle z trudem przychodzi trafna ocena tego, co już potrafią, a co jeszcze wymaga uwagi. Życzliwa informacja zwrotna jest więc pożądana.

Testy Cambridge Young Learners: YLE, są opracowane dla uczniów w wieku od ośmiu do dwunastu lat. Przeprowadzane na trzech poziomach: Starters, Movers i Flyers, sprawdzają znajomość języka we wszystkich obszarach w sposób bezstresowy, nowoczesny, z wykorzystaniem kolorowych ilustracji. Wśród sprawdzanych słówek nie brak *selfie* czy *app* („apka”).

– *Atmosfera egzaminu jest niezwykle przyjazna. Wszystko odbywa się w znanym otoczeniu, szkole językowej dziecka. Wchodzi ono na salę, trzymając za rękę znaną osobę ze swojej szkoły. A przy tym czuje się ważne, wiedząc, że inne panie czy panowie przyjechali specjalnie na jego test, by z nim*

porozmawiać – opowiada Maria, matka 13-latkę, który przeszedł przez wszystkie testy YLE. Szczególne znaczenie ma fakt, że testów YLE w praktyce nie sposób nie zdać. Materiał, który trzeba przygotować, jest dokładnie znany nauczycielowi i uczniowi. A przeszkoleni w Cambridge egzaminatorzy potrafią – w razie potrzeby – rozładować atmosferę i do-

– *Maria, obserwując pracę własnego syna, ocenia, że test jest kłamrą spinającą całoroczną naukę języka: – Wiosną, gdy na dworze robi się ciepło, koncentracja i motywacja do nauki zwykle słabną. Perspektywa czerwcowego egzaminu pozwala je zachować do ostatnich lekcji. Dzięki temu w kolejnych latach dzieci faktycznie robią postęp.*

w miłym klimacie i zwiędzony sukcesem, w poczuciu własnej skuteczności, to niebywały zasób na przyszłość. Świadomość, że wykonało się pracę, która została dobrze oceniona, że można być z siebie dumnym, służy nie tylko rozwojowi językowemu. Pomaga w budowie kręgosłupa emocjonalnego, podtrzymującego dziecko przez lata.

Bo – niezależnie od chęci i poglądów rodziców – dzieciom przyjdzie stawać wobec egzaminów i testów. A publiczny system edukacji, zwłaszcza po ostatnich zmianach, umożliwia trening bardzo późno, dopiero po ósmej klasie szkoły podstawowej. Dlatego zewnętrzny profesjonalny test językowy to wartość także dla dzieci nieśmiałych, z mniejszą siłą przebiecia, które nie rwą się do udziału w konkursach i olimpiadach. Każdy potrzebuje sukcesu i docenienia, nawet gdy nie jest zainteresowany rywalizacją. Jeśli chodzi ściślej o język obcy, przygotowanie do testu da uprzywilejowaną pozycję, bo dziecko od młodych lat nie będzie bało się mówić, co jest częstym kłopotem większości uczących się.

Kolejne testy Cambridge są rozwinięciem wcześniejszych etapów nauki. Dlatego ci, którzy przeszli przez pierwsze szczeble, łatwiej sobie radzą z egzaminami dla bardziej zaawansowanych, jak powszechnie zdawane przez starszych nastolatków B2 First czy C1 Advanced. Te zaś stanowią już nieodzowną przepustkę do najlepszych uczelni na całym świecie. Cambridge Young Learners: YLE – to zatem inwestycja nie tylko w znajomość języka, lecz przede wszystkim w lepsze perspektywy edukacyjne dziecka. A co nie mniej ważne – także w rozwój charakteru. E.P.



© CAMBRIDGE ASSESSMENT ENGLISH

trzeć do najbardziej nieśmiałego uczestnika testu. Na części ustnej zaczynają od prostych poleceń („Please, show us a dog on the picture”, „Proszę, pokaż, gdzie na obrazku jest pies”). Dopiero gdy dziecko się oswoi, zadają pytania wymagające użycia języka („So, what’s your name?”/ „Jak masz na imię?”). Nie ma przyłapywania na błędzie, jest tylko wskazanie mocnych stron dziecka i tych, nad którymi musi więcej pracować. Dzięki takiemu podejściu egzaminowani wychodzą zadowoleni i uśmiechnięci.

Nakład finansowy związany z egzaminem – ok. 200 zł – to z tej perspektywy podobny wydatek co cztery dodatkowe lekcje z korepetytorem.

Innym ważnym atutem testów YLE jest zbudowanie pozytywnej bazy. Psychologia już dawno odkryła, jak wielką wagę ma pierwsze doświadczenie określonych sytuacji dla tego, jak człowiek odnajduje się w podobnych sytuacjach w przyszłości. Pierwszy „prawdziwy” zewnętrzny egzamin przebiegający

Artykuł ukazał się we wrześniowym wydaniu Tygodnika ‘Polityka’, nr 38 (3178), 19.09. – 25.09.2018, strona 71.